

KURJER



POLSKI

WARSZAWA

Piątek dnia 21 Maja r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.

Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe

Wcześniej niżśmy się spodziewali raczył N. Pan zjechać do Warszawy. Dnia wczorajszego, wkrótce po godzinie 10 z rana, ujrzelśmy w murach stolicy z upragnieniem oczekiwanego Monarchę; wiadomość o przybyciu N. Pana tym spieszniej rozeszła się po całej Warszawie, im była mniej spodziewana. Wieczorem gmachy publiczne i domy prywatne rzęsiście oświecono. — J. C. M. Wielki Xiążę Michał przybył z Najjaśniejszym Panem.

Na posiedzeniu ogólnego zebrania towarzystwa Dobroczynności, w d. 16 b. m. odbytém, stosownie do art. 28 potwierdzonej przez N. Pana ustawy towarzystwa, wybranymi zostali do składu administracji tegoż towarzystwa na rok 1830 (1831): Na Vice prezesa towarzystwa Ordynat hr. Zamojski. Na prezesa administracji Julian Ursyn Niemcewicz. Na zastępcę prezesa administracji Jan hr. Łubieński. Na sekretarza posiedzeń centralnych Ign. Zagórski. Do wydziału wsparcia pod kierunkiem piérwszój opiekunki towarzystwa P. Ordynatowój Zamojskiej na prezesa X. Węgierski, na wiceprezesa X. Rzymski Wizytator; na członków czynnych: X. Kotowski, X. Falkowski, Lewocki, Lipiński. Do wydziału administracyjnego na członków czynnych: Jan hr. Łubieński, Lewocki, Andrzej Brzeziński, Augustowicz, Braun. Do rachunkowój: Gutkowski, Olszewski, Marczewski. Do spraw funduszowych:

Fran. Brzeziński i Augustynowicz. Na kassjera jeneralnego: Jan Antonin; na kontrollera Franciszek Plewiński. Na przełożonego nad sklepem ubogich: L. A. Dmuszewski. Na bu-downiczego Koracy. Do wydziału lekarskiego: na prezesa: Marcin Roliński, na zastępcę prezesa Tomorowicz, na sekretarza Heinrich, na lekarza instytutu warsz. Andrzej Janikowski, w Grzybowej Woli: Wołowski i Frydrych. Do wydziału examinacyjnego na prezesa: And. Brzeziński, na vice-prezesa Ignacy Badurski, na opiekunów prezydujących w Cyrkule I Badurski, II X. Kamieński, III And. Brzeziński, IV Kobyłański, V Zórawski, VI Szymanowski, i VII Goetz.

Zdrowie ministra sprawiedliwości królestwa polskiego pogorszyło się w skutku zaziębnienia.

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy. — W skutku reskryptu kommissji rządowój spraw wewnętrznych i policji z dnia 29 z. m. Nro ³¹⁰⁷/₁₈₃₀ z dyrekcji policji podaje do wiadomości publicznej, że P. Jakób Jędrzejewicz kassjergłówny miasta stołecznego Warszawy upoważniony został do przyjmowania dobrowolnych składek na wsparcie mieszkanców miasta Kalisza wylewem rzeki Prosną dotkniętych. Życzący sobie mieć udział w niesieniu pomocy nieszczęśliwym współziomkom są proszeni, aby ofiary swoje do rąk P. Jakóba Jędrzejewicza w ratusz głównym, a mianowicie w lokalu kassy miejskiej składać i takowe do ciąg sznurowej na to przysposobionej u tegoż znajdującej się własnoręcznie wpisywać raczyli. — W Warszawie dnia 17 maja 1830. — Radca

stanu, prezydent *Wojda*. — Sekretarz jeneralny *G. Jahołkowski*.

Z prawdziwem ukontentowaniem możemy donieść wszystkim przyjaciółom ludzkości, że dyrektorem instytutu poprawy dzieci zepsutych ma być *P. Stanisław Jachowicz*, znany powszechnie, a szczególnie młodocianemu pokoleniu, przez swoje prace, którym się oddaje z wzorową gorliwością tak przez nauki udzielane, jak przez swoje bajki i Dziennik dla dzieci. Nie można było uczynić lepszego wyboru, dla zapewnienia powodzenia instytutowi, który, zwłaszcza w początkach, potrzebuje niepospolitej gorliwości i poświęcenia się.

— Jeśli niezaprzeczoną jest prawdą, że dzieła statystyczno-jeograficzne do najpotrzebniejszych w życiu towarzyskiem należą, równie nie podpada wątpliwości że w każdym narodzie własnego kraju znajomość w najpierwszym jest względzie, i najtroskliwszych badań powinna być przedmiotem. Tak nas Polaków najprzód słowiańskie kraje w ogólności, potem szczególnie te obchodzić powinny, którym polski język i obyczaje są właściwemi. Jednak od Starowolskiego, który w połowie siedemnastego wieku, krótki obraz krajów polskich zakreslił, przez długi czas żadne pióro polskie tak ważnego przedmiotu nie dotknęło. Za panowania Stanisława Augusta zamyślał wprowadzić xiądz *Wyrwicz* uderzyć nas jeografją polską, ale dla nieprzewidzianych przeszkód zostało to dzieło bez ogłoszenia w rękopismie. Za czasów Xięstwa Warszawskiego *Flat* i *Wybicki*, od nastania królestwa *Politowski* i *J. H. Krasinski*, nowsze krajopisarstwa polskiego zarysy nam udzielili. Ale wszystkie te opisy nie idą nad zakres dzisiejszego królestwa polskiego i rzeczypospolitej krakowskiej. Dał nam wprawdzie *Święcki* obraz całej dawniej Polski, ale tylko w dawnym jej stanie, przez co to dzieło (aczkolwiek z innych miar szacowne) bardziej za historyczne niż za jeograficzne uważać należy. Upragnionym zatem dla wielu osób zjawieniem było ogłoszenie

przed kilką laty w *Wrocławiu* opisu wszystkich krajów słowiańskich, którego, nim następujące dalsze części, inne pobratymcze kraje nam wyswiecą, pierwsza część (udzielna przez się dzieło stanowiąca) wszystkie polskie kraje wielorakim rządom podległe obejmuje. Nie tylko bowiem te części, z których się dawna rzeczpospolita polska składała, ale i te nam autor opisuje, w których (choć już od wieków od Polski odpadłe) mowa polska w ściech wiejskiego ludu została, jako to stare *Prussy* i *Szląsk*. Czerpane jest to dzieło po części w statystykach pruskich, austriackich i rossyjskich, po części ze szczególnych prowincjonalnych opisów przez samychże Polaków tu i owdzie wydanych, atoli w wielkiej jeszcze części z własnych autora postrzeżeń, które w wielorakich po kraju podróżach w jedne ciało zebrął.

Choć już niektórzy krajopisowicze, zwłaszcza niemiecacy i frauczcy, pole jeografji znacznie rozprzestrzenili, dodając do opisu krajów wykaz form rządowych, stosunków handlowych, stopnia oświaty i t. d. autor jeografji słowiańskiej, stosownie do celu który miał na oku, więcej jeszcze te, że tak rzekę, zasilki jeograficzne rozgąłęził. Bardziej wyszczególnił płody naturalne, o zwyczajach nawet ludu pokrótce wspomina, a najtroskliwszą zwrócił uwagę na rozgatkowanie ludności we wszystkich częściach, na języki i wyznania, czyli obrzędy religijne. Ten bowiem przedmiot mało jeszcze tknięty niezmiernie ważnym jest w ogólnych statystyki rezultatach, i historycznych nawet wypadków niekiedy zaród i przyczynę wykazuje.

Którykolwiek zatem Polak ciekawy będzie wiedzieć, jakie są, w innych, dalekich od niego częściach Polski, czy xięgi praw, czy apelacje sądowe, czy formy administracyjne; jaki zaciąg wojskowy, jaki stan chłopca i jego stosunek z właścicielem gruntu, jakie są drogi handlowe, jaki przemysł, jaki systemat instru-

keji publicznej, gdzie jakieś są założone drukarnie, wiele gdzie pism periodycznych i w jakim języku wychodzi; jaki jest w różnych częściach kraju stosunek białych Niemców, białych Litwinów, białych Rusinów z Polakami, nie możemy do dziś dnia (i to w jakimkolwiek białym języku) inne mu wskazać dzieło nad jeografią wschodniej części Europy czyli opis narodów słowiańskich.

Aby nie nie brakowało co jakikolwiek stosunek do opisu Polski mieć może, dodany jest na końcu dzieła krótki rys historyczny o języku i literaturze polskiej.

— Cena wydania paryżkiego dzieła Krasieckiego jest w Paryżu i w Warszawie 40 franków czyli 64 złote. Pan Barbezat umyślnie odstępuje xięgarzom polskim każdy egzemplarz po 25 franków czyli po zł. 40, żeby po tej samej cenie mogli przedawać co w Paryżu. Ta cena jest wyższa niż P. Glicksberga, ale obwiniać w tym P. Barbezata nie można; rok temu przeszło jak ogłosił, że myśli wydać Krasieckiego, Pan Glicksbergowi chciał także uczynić przysługę naszemu krajowi; nim w Paryżu odlano litery, nim wydrukowano, pospieszył się z tańszą edycją i wyprzedził paryżkiego xięgarza. Ani sława autora, ani kraj na tym nie traci: niech się kto trzeci znajdzie, i ogłosi jeszcze tańszą edycję, przyjmie ją z wdzięcznością publiczność.

Polskie obligacje udziałowe z ciągnięcia ostatniego lipca stały w Hamburgu dnia 14 maja po 131 do 131½.

W Amssterdamie sprzedano d. 10 maja znaczne zapasy pszenicy polskiej, ale po niższej cenie od 310 do 318 z. h.

W Gońcu krakowskim czytamy następujące *podziękowanie za podziękowanie*: Niżej podpisany, dziękując najuniższej za publiczne podziękowanie zrobione mi w numerze 115 Kurjera Warszawskiego przez panów J. S. C. Z. w którym raczyli mnie tytułami i niezasłużonemi pochwałami obsypać, oświadczam: że będąc zwyczajnym tylko chirurgiem, boleśnie mi jest bardzo, iż nie posiadam talentu *wprawiania piątej klepki do pastych głów*.... a

przeło, że nie jestem w stanie przez wdzięczność, przysłużyć się panom J. S. C. Z. tą operacją, tak widocznie, i nieodzownie dla nich potrzebną. — *Antoni Kieres* magister chirurgji.

Uwiedomienie. — W składzie P. Ciechanowskiego utrzymującego prenumeratę wszystkich pism periodycznych, a mieszkającego na Podwalu obok króla Zygmunta, przyjmuje się także Redakcja wszelkich memorjałów, podań i pism sądowych lub administracyjnych w językach francuzkim i polskim.

Dodatek pierwszy do kalendarza rolniczego wkrótce wyjdzie z druku; w miesiącu lipcu nastąpi drugi, a w wrześniu niezawodnie i trzeci wyjdzie na widok publiczny. Jeżeli praca ta przyniesie rzeczywście niejaką przysługę rodom, chętnie się jej poświęcę i w następnych latach. Główniejsze zasady rachunkowości gospodarskiej, znajdują się w pierwszym dodatku; wzorów zaś do nich nie dołączyłem dla tego, iż te obejmuje dzieło P. Wernikera pod tytułem: *O rachunkowości gospodarskiej*.

Nepomucen Kurowski.

(A. n.) Wyplacił się już naród polski, z długu tak dawno winnego swemu wielkiemu astronomowi, wystawiając mu pomnik w stolicy; wkrótce też i pamięć wielkiego bohatera naszego, tym zaszczytem uświetniona będzie. Tak więc w Warszawie, w jednym prawie czasie, 2 pomniki dwóch znakomitych w różnych zawodach mężów, zjawiają się. Niech mi jednak wolno będzie uczynić tu dwie uwagi, które, jak mi się zdaje, nie od rzeczy będą. Te tak 2 przepyszne pomniki komuż utwor swój winne? czy dłużo rodaka rył swemu ziomkowi tę nieśmiertelną pamiątkę? o nie, niestety!.. Wystawiliśmy pomniki, lecz jak? o to tym tylko, żeśmy pieniądze na nie dali cudzoziemcowi, by nam je utworzył. O wy zacne duchy tych przeświecnych mężów, jeśli wam ta pamięć narodu waszego jest miła, stokrotnie miłszą zapewne byłaby, jeśli by ziomek wasz tę wam przysługę uczynił. Naród Polski, który już tak znaczny postęp w cywilizacji uczynił, któ-

ry już tylu zdatnych i biegłych artystów, posiada, nie ma jeszcze dotąd dobrych rzeźbiarzy: potrzebaż tu wyliczać korzyści, któreby ztąd na kraj się zwały; oto, umiejący na swoich artystach przestawać, nie potrzebowaliby szukać pomocy cudzoziemców; pieniądze, któreby wydał, wkraju pozostałyby a zamiast wzbogacenia cudzych, nie lepiej żeby było ziomkowi byt dobry zabezpieczyć? Te wszystkie pomniki, które już, lub mają być jeszcze wystawione, w obrębę Warszawy się zamykają; reszta kraju pozbawiona jest zupełnie tych pamiątek. O gdyby, przynajmniej w miastach wojewódzkich, o takowych wystawieniu pomyślano, iluż to mężów, którzy na wielkość i sławę narodu naszego, pracowali prawie w zapomnienie poszło! Czegoż nam brakuje do uświecenia ich pamięci? artystów jedynie: mamy bowiem marmur, który na ten koniec bardzo właściwie mógłby być użytym. Jednak pochlębiajmy sobie, że wkrótce dwóch naszych rodaków, których tu imion wymienić nieśmiem, niedostatkowi temu koniec położy, a spodziewam się, że większą część utworów swęj pracy, pamięci rodaków poświęcą.

Sz.....y Tr.....ski obywatel z Siennicy.

Właścicielka łaźni parowej i aparatu fumigacyjnego, przy ulicy Pokornéj, ma honor zawiadomić: iż ponieważ zgłasza się wiele osób, pod względem używania kuracji przez branie kąpeli parnych, lub nakadzeń lekarskich, postanowiła dla tych, którzyby abonować się chcieli, udzielać 12 biletów do łaźni parnéj za złp. 18 a do aparatu fumigacyjnego także 12 biletów za złp. 60.

(A. n.) Chociaż naśladowanie obcych narodów, mianowicie w przedmiotach literatury się dotyczących, zawsze ma szkodliwe skutki, są jednak zwyczaje, których naśladowanie u nas nie tylko żadnej szkody, ale prawdziwą korzyść przynieśćby mogło. Do tego ostatniego rzędu należy zwyczaj przyjęty u Francuzów, tłómaczenia poetycznych plodów obcych narodów na ojczystą prozę. Ilek przez to korzyści literaturze swojej przynoszą! naprzód, wzbogacają ją wiernym przekładem tych plodów, dają ziomkom nieumiejącym cudzoziemskiego języka, sposobność

poznania utworów, o których tylko sławie słyszeli, oraz przez wierny przekład dają im poznać duch narodu i pisarza cudzoziemskiego. Proza polska jest tak mocna i energiczna, iż snadno równać się może z niemiecką, a francuską jeżeli nie w harmonji i wdzięku, to przynajmniej w jedności i mocy prze wyższa. W przyjęciu tego zwyczaju, jeszcze i inna niemniej ważna korzyść dla nas wypłynąć może, to jest ukształcenie języka. Przekłady poezji cudzoziemskich wykonane wierszem, nigdy wierne być nie mogą, chociażby najlepsze; ztąd Polak nie znający dokładnie języka niemieckiego, nie może poznać Szillera, Goetego i innych, i nie może ich uwielbiać. Tłómaczenie zaś prozą wierne i dobrą polszczyzną wykonane poetów cudzoziemskich przyniosłoby wielkie korzyści i dla literatury i dla narodu nawet naszego. Gdyby jeszcze Walerjan hr. Krasiński chciał się tym przedmiotem zająć, i stereotypami podobne przekłady wydawać po umiarkowanej cenie, aby je przystępnymi dla każdego uczynić, powiększyłby jeszcze wdzięczność, na którą u Polaków zasłużył. Spodziewam się, że rodacy uczują korzyści z tego przedsięwzięcia wynikające, a tak będziemy mogli posiadać w dobrym polskim przekładzie dzieła Szekspira, Szillera, Goetego, Bajrona, Wiktora Hugo i tylu innych sprawiedliwie uwielbianych poetów.

A. D. C.

(A. n.) Lubownicy dobrej kuchni francuskiej, znaleźli ją w nowo-założonej Restauracji na dole w Hotelu Polskim przy ulicy Długiej. Śniadania, Obiady i kolacje złożone z bardzo dobrze urządzonych potraw, a za cenę umiarkowaną zasługują na pochwałę. Przytem czystość, tudzież rychła usługa, zniewalają nas do polecenia tego miejsca. — N. N.

Do najciekawszych utworów natury należą bezwątpienia wielkie jamy czyli grotty wewnątrz gór znajdujące się. Podróżni z wielką skwapliwością odwiedzają takowe we Francji, we Włoszech, Niemczech i Węgrach i nie wychodzą z nich bez pewnego rodzaju uniesienia, które wzniecają utwory przez kolosalność i posępność odznaczające się. Grotty Ojcowa zna prawie każdy, kto Kraków i jego okolice odwiedzał. Prócz tych jam zalecających się ogromnością, jest jeszcze w naszym kraju nader piękna grotta przy miasteczku Olsztynie. Zaleca ją zasadza się nie na niezmierności pieczar, lecz na rzadkiem zachowaniu jej części najdrobniejszych, w zupełnie pierwotnym stanie. W każdym z czterech większych salonów

we wnętrzu góry, niedaleko ruin Olsztyńskiego zamku położonej, napotyka oko coraz odmienne, lecz zawsze zajmujące grupy stalaktytów: jedno usadowiły się w kształcie organ, drugie mają podobieństwo do ambony, inne wystawiają dziki nieporządek. Te obszerniejsze pieczary zwykły się zwężać; zdaje się że dalej przedrzeć się nie będzie można, tymczasem rozszerza się pieczara, a nowość widowiska całą myśl ogarnia. W grocie nie znalazłem kości zwierząt przedpotopowych, ani ludzkie mnie odprowadzający nigdy tych pomników najdawniejszych życia organicznego nie znajdowali. Wyznać muszę, że mało jest grot, któreby również były zachowane jak Olsztyńska: znakomita lieczba podróżujących zwykła odłamywać na pamiątkę stalaktyty i tym sposobem niektóre jamy utraciły swą pierwotność: tymczasem nieznana Olsztyńska w powszechności zachowała się dotąd w całości. Udaający się do Częstochowy zwracamy uwagę na Olsztyńskie zachwycające położenie i grotę o milę tylko odległego od tego przez licznych pielgrzymów odwiedzanego miejsca.

L. Z.

Dziś zrana ciepła stopni 6. — Wczoraj w połud 14.
TEATR ROZMAITOSCI. Dzisiaj: kom. Sługa dwóch Panów, i Rano i wieczór.

Wiadomości Zagraniczne.

W trzecim numerze petersburskiego Dziennika rękodzielniczego i handlowego znajduje się interesująca wiadomość o stanie przemysłu w Moskwie, napisana przez urzędnika skarbowego Meyendorfa. Europejska industrija przyśłała do pewnej regularności i zjednała sobie zaufanie przez sposób jakim się rozwijała. W Rossji nie tamowały cechy industrii, utworzył ją rząd spieszenie, ale nie nabyła téj gruntowności, która odznacza zagraniczną. Pojętniejsi (są słowa Meyendorfa) i więcej ducha wynalazczego mający niż inne narody, nie równywają im przecież Rossjanie w zgłębianiu

i wytrwałości. Przemysł rossyjski, którego głównym punktem jest Moskwa, zatrudnia 80,000 warsztatów, wyrabiających towary bawełniane, wełniane i jedwabne. Konsumcja chemicznych płodów jest teraz 4 razy większa, niż była r. 1822. W ostatnich 8 latach potroiła się w Rossji fabrykacja towarów bawełnianych, apodwoiła się fabrykacja towarów jedwabnych i wełnianych. Machiny w Rossji robione, kosztują teraz o połowę mniej niż zagraniczne, wszelako mechanicy moskiewscy nie dostarczają ich w dostatecznej ilości i nie robią tak dokładnie, jak za granicą. Roku 1822 były w Moskwie tylko dwie machiny parowe, teraz jest ich sto. Przez zaprowadzenie machin do przędzenia i zwijania jedwabiu, spadła cena przędzy jedwabnej z 600 na 400 r., za pud. Tysiące żydów, którzy dawniej towary zagraniczne do Rossji potajemnie wprowadzali, wyprowadzają dziś towary rossyjskie. Handel Rossji rozszerzył się w Azji. Nankiny rossyjskie są w Chinach tańsze niż chińskie. W Persji przenoszą rossyjskie nankiny i sukna nad zagraniczne. W Bucharji sprzedają towary rossyjskie za azjatyckie i taniiej, niż prawdziwe wschodnie. Z tém wszystkiem noszą jeszcze towary rossyjskie cechę pośpiechu i początkowego rozwijania się, a szczególniej brakuje im dobrej apretury. P. Meyendorf czyni jeszcze tę uwagę, że produkcja wyprzedza w Rossji konsumpcję. Ażeby zapobiedz szkodliwym skutkom tego wyprzedzania, radzi powiększyć stosunki handlowe z Azją, wyrabiać w samej Rossji towary, które zagraniczni z rossyjskich surowych materiałów przerabiają, zwracać fabrykantom cło za towary wyprowadzane z Rossji, ułatwić odbyt towarów rossyjskich w Polsce.

N. Pan dozwolił szlachcie kurlandzkiej założyć w Mitawie towarzystwo kredytowe ziemskie.

Dnia 27 kwietnia otworzono w Odessie publiczną bibliotekę.

Csady rosyjsko-amerykańskiej kompanji miały r. 1829 przeszło 10,000 mieszkańców, pomiędzy którymi było 513 Rossjan i 30 Rossjanek; resztę ludności składali albo Kreolowie, albo Aleuci.

Przez Erzerum przechodziła w pierwszych dniach marca z Persji do Mekki karawana z 500 pielgrzymów złożona. Pomiedzy temi pielgrzymami znajdowały się żony Szacha perskiego i jego następcy Abbasa Mirzy.

Dnia 6 maja wieczorem odbyła się w Londynie narada gabinetowa, która sprawiła złe wrażenie na giełdzie. Miała ona się zatrudniać sprawą grecką, a podług niektórych wyznaczeniem komissji do podpisywania papierów w imieniu króla, którego zdrowie wcale się nie polepsza.

Otrzymało w Londynie niepomyślną dla fabryk angielskich wiadomość, że wicekról egipski kazał zaprowadzić w swoim kraju rękodzielnicę wyrobów lnianych i bawełnianych, tak, iż na przyszłość nie będzie potrzeby sprowadzania z Anglii tych wyrobów.

Uniwersytet monachski liczy teraz do 1900 uczniów. Tantejszy professor filozofji Szelling oddał do druku nowe dzieło filozoficzne.

Kawaler Paganini bawił od 5 miesięcy w Frankfurcie nad Menem i d. 10 maja wyjechał do Koblenz.

W Londynie rozeszła się pogłoska, że 2 angielskie statki popłynęły do Algieru z racjami kongrewskimi i że są przeznaczone przeciw okrętom francuzkim; przebrani artyllerzyści mieli w tym celu popłynąć z Anglii. Mówią także, iż rząd angielski wie o tém przedsięwzięciu i nie przeszkadza mu, gdyż nie życzy wzrostu marynarki francuzkiej. Z drugiej strony zapewniają, że Francuzi nie doszli jeszcze tajemnicy, która zasłania niszczącą siłę prawdziwych rac kongrewskich, że zatem Anglicy zawsze jeszcze mają nad nimi z tego względu przewagę.

Przy brzegach Walji rozbił się w pierwszych dniach maja okręt, na którym się znajdowało

400 pisażerów, powiększłej części Irlandczyków. Połowa z nich utonęła.

Pan Tyerer gentleman z Bast Grinstead, przyjechał do Londynu w pięknym pojeździe, o czterech kołach, który trzy kundle doń zaprzężone ciągnęły. Z początku mniemali Londyńczykowie, że to grenlandzki ekwipaż, lecz wkrótce się przekonali, że pomieniony Anglik z swoim synem siedział w powozie i dowiedział się z niemałym zadziwieniem, że P. Tyerer 7 mil angielskich na godzinę tą furmanką ujeżdża, a nawet na drodze z Cast Grinstead (47 mil ang.) często powozy konne za sobą pozostawia i całą drogę w sześciu godzinach odbywa, odnosząc tę jedynie korzyść, iż nigdzie drogowego cła nie opłaca, gdyż psy nie należące do pociagowych zwierząt, nie są umieszczone w taryffie.

Terazniejszy jarmark lipski jest bardzo pomyslny, w porównaniu z dawniejszemi, wszelako towary jedwabne i bawełniane, oraz xiążki nie mają dosyć odbytu. Nadspodziewanie przybyło wielu kupców z Turcji, Polski i Rossji. Najwięcej sprzedają fabrykanci pruscy i sądzą, że na jarmarku tym będą mogli utargować około 5 milionów talarów.

Kilku niższych służących należących do dworu królestwa Neapolitańskiego, dopuściło się licznych kradzieży tak w Madrycie jak w ciągu podróży. Długo nie wiadano, kto jest ich sprawcą. Dopiero w Burgas znaleziono u nich rozmaite srebrne naczynia z herbami dworu hiszpańskiego i cyframi rozmaitych osób, u których dwór neapolitański po drodze stawał. Siedmiu tych Neapolitańczyków posłano przez Kartagenę do Neapolu, gdzie pójść naszubienicę.

W porcie Havre wsiadło na okręty w pierwszych dniach maja mnóstwo rodzin szwajcarskich, niemieckich i alzackich w celu przeniesienia się do Ameryki. Nie byli to ubodzy ludzie, owszem wielu miało powozy czterokołne.

W Medjolanie zapadła się część sklepienia tamtejszego teatru; tylko 5 ludzi utraciło życie.

Autor dramatyczny Fontan, skazany na więzienie za pismo obelżywe przeciw królowi francuzkiemu, przeniesiony został z aresztu policyjnego do innego w Paryżu więzienia, w którym się znajdują zbrodniarze ohydzeni. Przeniesienie to tak gwałtownie na niego działało, iż osiwił. Autorowie dramatyczni i aktorowie wysyłali do policji deputację wstawiając się za P. Fontan i prosząc, ażeby był osadzony w inném więzieniu, ale nie otrzymali stanowczej odpowiedzi.

Podług najnowszych doniesień z Algieru, konsulowie tam rezydujący, wyjechali już z Algieru, a rodziny swoje posłali do Mahon. Z rozkazu Deja sypano do koła Algieru nowe baterje. Załoga składa się z 12,000 wojska, które codziennie ćwiczy się w obrotach wojennych w obecności Deja. Przybycia wyprawy francuzkiej spodziewano się w ostatnich dniach maja. Powszechnie sądzono, że Dej od strony ładu nie długo będzie się mógł trzymać, wszelako można być pewnym zwycięstwa bitew, zwłaszcza, jeśli Beduini z głębi Afryki Dejowi na pomoc przybędą, i wylądowaniu sprzeciwić się zechcą. Zamek zawierający wszystkie skarby Deja, jest podminowany.

Nie ma prawie we Francji dziennika, któryby przeciw sobie nie miał zaniesionej prokuratora skargi sądowej. Processa te, jak wszętko co się często powtarza, już tak spowszechniały, że przestają zajmować publiczność.

Słychać, że Dej algierski prosił Anglii o pośrednictwo w sporach z Francją i że ta okoliczność zatrzymuje wyprawę francuzką.

W mieście hiszpańskiem Sewilli znajduje się stróż nocny obdarzony szczególniejszym wzrokiem; w dzień nic nie widzi, tak iż musi używać przewodnika, a w nocy czytać może druk najdrobniejszy.

W ostatnich latach wzmógł się nadzwyczajnie handel niewolnikami; prowadzą go najwięcej okręty z banderą hiszpańską.

Kupcy tulońscy tak są pewni, że Algier pozostanie w ręku Francuzów, iż zawczasu starają się o ludzi umiających po arabsku.

Niesprzyjający wyprawie francuzkiej rozgłosili dla przestraszenia żołnierzy, że woda, którą w Tulonie na okręty wzięto, jest zatruta; officerowie pili ją w obec żołnierzy, aby ich z błędu wyprowadzić.

Jedyna przeszkoda, która wstrzymywała ostateczne oznaczenie losu Grecji, to jest uznanie ze strony Porty, już ustała, gdyż Sułtan przyjął d. 25 kwietnia protokół londyński w całej jego osnowie.

Système de la nature, przez Warjata. — F. Sieber Doktor medycyny z Austrii, znany jako uczony i badacz przyrodzenia w podróży wschodniej, podczas której szczególniejsz opisał wyspę Krete, zawarował. Uczuwa on w sobie powołanie zreformowania rodu ludzkiego przez naukę, i myśli, iż prześladowany jest przez rząd krajowy, za receptę skuteczną na wściekliznę, której mu rząd zazdrości. Umknawszy do Francji, wydał r. b. pod napisem: *Système de la nature* rys ogromnego dzieła, mającego w sobie zawierać naukę o wszystkim co tylko pod myśl człowieka podpadać może. Jest to podobno pierwszy przykład pisma, wydanego przez człowieka uznanego, jako mającego zmysły pomieszanego. F. Sieber podpisał się *exczłonek kilku akademji, największy Głupiec (le plus grand sot) świata i zwierz Apokalipsy*; pisemko jego przedstawia dziwną mieszaninę rzeczy bez żadnego ładu. Widać człowieka, który był uczonym, był światłym, był dowcipnym, ale który już nie jest Panem swojej wyobraźni. Najodrażnniejsze zdania i materje bez związku są w jego dziele, w jedno ciało skojarzone. Rozdział np. o anatomji psa, znajduje się obok dowodu oszustwa (fourberies) Newtona w teorii ciężenia powszechnego; nauka o odpowiedzialności ministrów, obok nowego podziału królestwa roślinnego. Autor dowodzi, iż dzieło Laplasa, *Système du monde*, jest tylko podstępem; i że Arystoteles lepiej znał fizykę niżeli terazniejsi. Silnie powstaje przeciw Homeopatii, i w niej widzi tajemnicę zgubną i t. d.

Pomimo niektórych myśli, prawdziwie dowcipnych i uczinkowych, nie można powiedzieć, aby całe pisemko uważnego czytelnika rozmięszało. Jestto ciekawe widowisko psychologiczne; smutno jest pomyśleć: iż tyle pracowicie nabytych wiadomości, tyle dowcipu i wyobraźni, tak marnie zaginęło, iż te same władze umysłowe, co do sławy i szczęścia

mogły były doprowadzić, stały się przedmiotem pośmiewiska powszechnego! Jeszcze smutniej jest pomyśleć, iż każdy uledek może podobnemu nieszczęściu! Wszakże do manji możnaby przystosować zdanie P. Geoffroy St. Hilaire o monstrach, to jest: że te tęp różnią się od naturalnych stworzeń, iż w nich pewne narządzia z uszczerbkiem drugich, do nadzwyczajnego przyszyły rozwinięcia się. I maniak jest monstrem pod pewnym względem; w nim jedna myśl, jedna władza umysłowa, górę ciągle nad drugimi trzymając, zniszczyła równowagę potrzebną dla utrzymania zdrowego rozsądku. Sieber, rozsyłając swoje dziełko po całym świecie, prosi odbierających o zachowanie sekretu, i ogłasza prospekt na pismo czasowe, które chce wydawać w Paryżu, pod tytułem *Aurory*; zapewne na pamiątkę jednego z najsławniejszych pism, znanego mistycznego szweca Jakóba Böhm. — (Z Pamięt. P.P. Janickiego i Pawłowicza)

Warzenie piwa jest bardzo starożytne, jednakowoż późniejszem od tłoczenia wina. Dyodor, Herodot i Euzebiusz zapewniają, iż dawnym Egipcjanom znaną już była sztuka warzenia go z pszenicy i jęczmienia; wynalazek ten przypisywali Ozyrysowi, zaś piwo Ozyrysa tak miało być dobre, iż zapachem i mocą mało co się różniło od wina, jak zwyż wymieniony Dyodor świadczy. Grecy nauczyli go się warzyć od Bachusa. — Homer o tym napoju nigdzie nie nadmienia, lecz Eschiles i Sofokles, wspominają o piwie jęczmiennem, a według Tacyta, znane już było dawnym Germanom i Gallom. «Potus (mówi tenże) humor ex hordeo, aut frumento, in quadam similitudinem vini corruptus.» Niemniej według świadectwa Pryska znali go Gottowie, zowiąc je istotą uczt swoich commune agnomen convivorum. Starożytni Duńczycy (jak twierdzi Bartolin) obiecywali sobie w przyszłym życiu spijać piwo. Trunek ten szczególnie był używany od północnych narodów, ponieważ sądzili o nim, iż daje moc i siłę, zkad poszło przysłowie: *Das Bier ist der andere Mann*. W Polsce używanie piwa jest bardzo dawne, bo Marcin Gall zapewnia, iż go znano już za Piasta. W X. i XI wieku w Niemczech zaczęto zarabiac piwa chmielem i wielki nim prowadzono handel. W r. 1070 w okolicy Magdeburga wiele założono chmielników, a Marchia brandeburska miała w plan-tacjach chmielnych przy Wusterhausen wielką obfitość chmielu, piwa zaś nim zaprawne były sławne, a później stały się wzorem piw wielko-polskich. Ludgarda czyli Lukierda małżonka Przemysława księcia kaliskiego, założyła w Polsce wiele browarów, przez co podała piwa brandeburskie w zapomnienie. Częstochowskie piwa, według świadectwa Starowol-

skiego, były sławne. Zygmunt August w r. 1551 obdarzył przywilejem Krysztofa Negelina i Utrycha przywilejem piwowarskim, którzy mu byli poleceni od cesarza Ferdynanda I Klemens VIII, który przed wyniesieniem swoim na stolicę apostołską bawił w Polsce, tak lubił piwo polskie, iż ztąd sobie do Rzymu piwowarów sprowadził.

Kompanja Grabarzy Rossjan, która przy kanale augustowskim znacznie robiła entrepryzy, poleca się JW. i WP. Właścicielom dóbr i entrepreneurom do kopania stawów, kanałów i innych robot grabarskich, zaręczając za dokładność robot obok umiarkowanego wynagrodzenia.

Osoba pragnąca na lat kilka wejść do spółki z zdolnym ze wszech miar gospodarzem na dzierżawę znacznych dóbr, a szczególnie lubiącą się trudnić wyłącznie jaką gałęzią przemysłu wiejskiego, z kapitałem nie przenoszącym 10,000; zainformuje się w biurze doniesień Kaczanowskiego.

Potrzebna jest dzierżawa Dóbr od 3ch do 4000 zlp. rocznie, mający takowe zgłosić się raczy jak wyżej.

Jeśli kto chciał dać w zastaw majątność swą, za sumę około 15,000 zlp. albo ktoby miał nasprzedać Wieś wartości 30,000; zgłosić się jak wyżej.

Stajnia i Wozownia pod Nrem 377 na Krak. Przed. naprzeciw poczty do wynajęcia na czas Sejmu.

KOCZ poczwórny, odnowiony, dobrego fasonu do sprzedania, i dwa inne Kocz do najęcia na Krakowskiem Przedm. N. 391 u majstra Wisbeka.

Zyczący sobie do ulokowania na Procent Pięć do Sześciu Tysięcy Złotych Polskich, na pierwszej Hipotece majątku nieruchomego, niechaj raczy zostawić swój adres w kantorze głów. Kurjera Polskiego.

KARETA Z PARĄ KONMI w wszelkim porządku jest każdego czasu do najęcia w domu pod Nrem 369 na Krakow. Przed. obok klasztoru OO. Bernardynów położonego; wiadomość powziąć można od Wgo Jana Koziarowskiego.

Do najęcia na czas sejmu trzy pokoje na pierwszym piętrze z stajnią i wozownią przy ulicy Bednarskiej Nro 2673 na przeciw Dobroczyńności.

Wyjeżdżający lokator za granicę na miesiąc 3 to jest od 1 czerwca do 1 września r. b. życzyłby sobie odnająć apartament z 8 pokoi złożony z całem umeblowaniem, stajnią, wozownią i wszelkimi innemi dogodnościami. Wiadomość na Lesznie pod Nr. 670 na Iym piętrze, wchodząc po lewej ręce u Jana lokaja.

Pomieszkanie porządne na Iszym piętrze NA CZAS SEJMU składające się z 4 pokoi z kuchnią, stajnią i wozownią jest do wynajęcia przy ulicy Leszno. Dowiedzieć się można w kant. głównym Kurj. Pol.